Cena 15 gr.

Sztandar Ludu

LUBLIN
CZWARTEK, 7 LUTEGO 1952 R.
ROK VIII NR 33 (2368)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rezolucje narzucone Zgromadzeniu
przez blok amerykańsko-angielski
zmierzają do poparcia i rozszerzenia agresji imperialistycznej

Przemówienie delegata ZSRR J. Malika na końcowym posiedzeniu VI Sesji ONZ

PARYŻ (PAP). VI Zwyczajna Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, rozpoczęta 6 listopada 1951 roku, zakończyła się we wtorek 5 lutego br. po południu. Na końcowym posiedzeniu przemawiało kilku delegatów, którzy podziękowali Francji za gościnność. Zabrał m. in. głos delegat radziecki Malik. Wreszcie przemawiali sekretarz generalny ONZ Trygve Lie i przewodniczący zgromadzenia Nervo.

Delegat radziecki J. Malik. oświadczył m. in.:

W imieniu delegacji ZSRR pragnę podziękować z tej trybuny miłującemu wolność narodowi francuskiemu za gościnność, jaką okazał on już po raz drugi Zgromadzeniu Ogólnemu.

Co się tyczy wyników pracy sesji, to nie ma podstaw do tego, byśmy uważali za pomyślną pracę VI sesji Zgromadzenia Ogólnego.

W rezultacie przeciwdziałania ze strony ugrupowania amerykańskiego z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele. Zgromadzenie Ogólne nie było w stanie powziąć ani jednej decyzji, zmierzającej do rzeczywistego utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do odprężenia międzynarodowego. Konkretne propozycje delegacji radzieckiej o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami zostały odrzucone przez blok anglo - amerykański, a przede wszystkim przez delegację Stanów Zjednoczonych i Anglii. Również propozycje w sprawie zakazu broni atomowej oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, jak i w sprawie redukcji zbrojeń o jedną trzecią w ciągu roku przez pięć wielkich mocarstw i w sprawie zawarcia między nimi Paktu Pokoju — zostały odrzucone przez blok anglo - amerykański.

Zamiast tego narzucono Zgromadzeniu Ogólnemu czczą, beztreściwą rezolucję trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — która w istocie rzeczy zastępuje zakaz broni atomowej i redukcję zbrojeń jałowymi, obłudnymi propozycjami dokonania spisu i inwentaryzacji zbrojeń zwykłych, odraczając kwestię bezwzględnego zakazu broni atomowej oraz istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych do dalekiego i nieokreślonego terminu.

Rozprawiając w demagogicznych celach o prawach człowieka, delegacje Stanów Zjednoczonych i Anglii w charakterze przedstawicieli kolonialnych mocarstw imperialistycznych u. parcie oponowały i głosowały przeciwko włączeniu do paktu praw człowieka zdania: „Wszystkie narody mają prawo do samookreślenia".

Oto jak niezgodne są słowa i czyny u Anglików i Amerykanów. W tej sprawie Stany Zjednoczone i Anglia doznały sromotnej porażki. Przytłaczająca większość Zgromadzenia wypowiedziała się za tą szczytną i szlachetną zasadą, zapisaną w Karcie NZ i potwierdzoną obecnie uchwałą Zgromadzenia Ogólnego.

Prezydent RP zwiedził nowe obiekty budowlane w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów ob. Józefa Cyrankiewicza i podsekretarza Stanu Prezydium Rady Ministrów ob. J. Bermana zwiedził szereg nowych obiektów, budowanych w Warszawie. W szczególności Prezydent R.P. zapoznał się ze stanem prac na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i na zapleczu Nowego Świata oraz na Starym i Nowym Mieście i na osiedlu Muranów.

Prezydenta R.P. i towarzyszące mu osoby oprowadzał po budowach i udzielał wyjaśnień naczelny architekt Warszawy inż. J. Sigalin.

Telegram kondolencyjny Prezydenta RP w związku ze zgonem Króla Jerzego VI

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wystosował w dniu 6 bm. telegram kondolencyjny do królowej brytyjskiej Elżbiety w związku ze zgonem króla Jerzego VI.

Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

Maria Bechczyc-Rudnicka

Prezes Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

Projekt Konstytucji, poddany obecnie rozwadze całego Narodu Polskiego, odzwierciedla znakomicie wspaniałe osiągnięcia naszej epoki i dialektyczny ich charakter. Dlatego też nie ma w nim pustych frazesów, deklamatorstwa, pompatycznych deklaracji. W każdym artykule projektu tętni życie. Kiedy czytam pełne majestatycznej prostoty stwierdzenie: PRACA JEST PRAWEM, OBOWIĄZKIEM I SPRAWĄ HONORU KAŻDEGO OBYWATELA, wiem, że istotnie miliony Polaków mają za punkt honoru jak najwydatniejszy swój udział we współzawodnictwie wysiłków fizycznych i umysłowych, prowadzący do przeobrażenia świata. I z głębokim wzruszeniem, ze czcią, z żywym uczuciem wdzięczności myślę o tych co zginęli na barykadach i w kazamatach za powszechne prawo do pracy, za słuszne jej wynagrodzenie, za prawo wszystkich do wypoczynku, do nauki, zginęli po to, by dzisiaj mógł się znaleźć w Konstytucji artykuł mówiący stanowczo i bez zastrzeżeń o udostępnieniu LUDOWI PRACUJĄCEMU MIAST I WSI WYDAWNICTW KSIĄŻKOWYCH I PRASY, RADIA, KIN, TEATRÓW, MUZEÓW I WYSTAW, DOMÓW KULTURY, KLUBÓW, ŚWIETLIC...

Oto Konstytucja, w której nic nie pozostanie martwą literą. Zawarte w niej treści są już treścią naszego życia i otwierają perspektywy na pełną realizację ideałów postępowej ludzkości.

Halina Ziółkowska

Artystka Państwowego Teatru im. J. Osterwy w Lublinie

Konstytucja — to nowa epoka w dziejach społeczeństwa. Konstytucja postępowa — oto widomy znak walki o lepsze jutro tak dla Państwa, jako zbiorowości, jak i dla poszczególnej w tym państwie jednostki.

Jako kobieta i aktorka znalazłam i ja w poszczególnych artykułach projektu Konstytucji słowa dla siebie i o sobie. Jako kobieta stwierdzam, że uznanie nas za jednostki równowartościowe w stosunku do mężczyzn, jest najwyższym osiągnięciem humanitarnym i etycznym. Jako aktorka natomiast stwierdzam, że Państwo Ludowe zapewnia aktorom polskim wszelkie możliwości rozkwitu zespołowego i indywidualnego.

Dlatego, jako przedstawicielka tej cząstki społeczeństwa, której powierzono zaszczytną misję krzewienia kultury polskiej w szczególności jak i kultury w ogóle — wierzę, że Teatr Polski w oparciu z jednej strony o Konstytucję, a z drugiej o prawdziwie artystyczną pracę całego aktorstwa polskiego, stanie się świątynią sztuki, która jest przecież, według słów C. Norwida „łukiem przymierza po potopach historii".

Załogi »Buczka« i »Bacutilu« meldują o wykonaniu zobowiązań ku czci 10 rocznicy powstania PPR

Załoga Zakładów Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie zameldowała w dniu wczorajszym o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Między innymi zobowiązano się zaoszczędzić skóry juchtowej na sumę 80.300 zł., a zaoszczędzono na sumę 91.104,10 zł. Również na skórze twardej uzyskano oszczędności w kwocie 25.724 zł. W ramach podjętych zobowiązań podniosła się i jakość wyrabianych asortymentów. Załoga zmniejszyła ilość obuwia II gatunku o 123 pary, przekraczając zobowiązanie o 33 pary.

W sumie podjęte zobowiązania miały przynieść 109.850 zł. oszczędności, a zaoszczędzono 122.275,77 zł.

* * *

W odpowiedzi na apel rzucony przez załogę fabryki w Brodnicy robotnicy Fabryki „Bacutil" w Puławach podjęli szereg cennych zobowiązań. Zobowiązania te zostały już wykonane przynosząc zakładowi duże oszczędności. Realizacja zobowiązań przyczyniła się do usunięcia „wąskich gardeł" w fabryce oraz uchroniła surowiec od psucia się i zakażenia bakteriami.

Na wyróżnienie zasługują pracownicy działu technicznego, którzy pracując po 5 godzin przy wstępnej obróbce surowca, załadowali nim uprzednio przygotowany olbrzymi basen. Pracownicy działu księgowości przenieśli 10 ton surowca, a pracownicy Oddziału Nr 2 przerzucili ponad 12 ton.

Przy realizacji zobowiązań indywidualnych wyróżnili się ob. ob. Henryk Wójcik, który postanowił przepracować 150 godzin przy konserwacji maszyn, Kapyś i Pawlik, którzy wykonali urządzenia sygnalizacyjne.

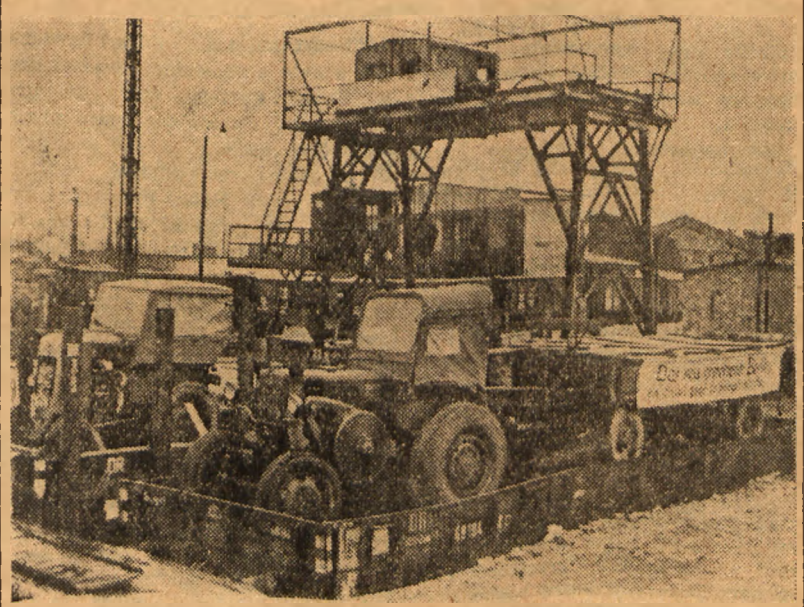

Całe społeczeństwo NRD realizuje z entuzjazmem program odbudowy Berlina. W ostatnich dniach do Ośrodka Maszynowo-Traktorowego Niesky nad granicą pokoju na Odrze i Nysie przybyły ciągniki z przyczepami do odgruzowania Berlina. — Na zdjęciu: przybyłe na dworzec Wschodni w Berlinie ciągniki z przyczepami.

(Fot — CAF)

Nowe korzystne warunki kontraktacji upraw roślinnych zapewnia plantatorom
uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA, (PAP). — W celu zabezpieczenia odpowiednich ilości materiału siewnego oraz niezbędnych ilości ziemiopłodów dla przemysłu rolno - spożywczego, aprowizacji i eksportu, Prezydium Rządu w specjalnej uchwale postawiło przed rolnictwem zadanie zakontraktowania na wiosnę rb. 1.150 tys. ha upraw nasienno-szkółkarskich i konsumcyjno-przemysłowych.

Zgodnie z tą uchwałą kontrolowanie upraw roślinnych przeprowadzać będą zainteresowane instytucje bezpośrednio lub za pośrednictwem gminnych spółdzielni. **Kontraktacją upraw roślinnych objęte będą wszystkie gospodarstwa chłopskie — indywidualne i spółdzielnie produkcyjne oraz publiczne poza PGR, przy czym zawieranie umów przeprowadzone będzie na zasadach pełnej dobrowolności.**

Uchwała Prezydium Rządu oprócz zagwarantowania nawozów, nasion siewnych, środków ochrony roślin, zaliczek w formie bezprocentowego kredytu, opłacalnych cen, wprowadza wiele innych przywilejów dla chłopów kontraktujących uprawy roślinne. **Najważniejszym z nich jest bądź wyłączenie obszaru pod uprawami kontraktowanymi niektórych roślin w obliczeniach przy wyznaczaniu obowiązku dostawy zboża, bądź w stosunku do innych roślin stosowanie zamienników korzystniejszych niż przy skupie wolnym.**

Wyłączone od obliczeń przy planowym skupie będą obszary, zajęte pod nasienne uprawy kontraktowane: marchwi, brukwi, kapusty pastewnej, rzepy ścierniskowej, buraków cukrowych, warzyw, szkółki dziczków, drzew i krzewów owocowych oraz sadzonki truskawek, a także pola pod zakontraktowanymi: burakami cukrowymi, cykorią, rzepakiem ozimym i jarym, innymi roślinami oleistymi, makiem, gorczycą, rącznikiem, słonecznikiem, lnem i konopiami, tytoniem, chmielem, wikliną, ziołami i truskawkami.

Poza tym uchwała Prezydium Rządu wprowadza korzystne dla plantatorów zmiany w niektórych cenach i premiach.

I tak np.: przy dostawie rzepaku jarego — cena za każde 100 kg podwyższona została z 216 zł (w co wliczono wydawany bezpłatnie makuch) do 270 zł. **W tej sumie oprócz ceny zasadniczej, mieści się również premia za planową dostawę — 20 zł i za dostawę ponad 6 q z ha — 10 zł. Poza tym plantator otrzymuje prawo do nabycia 3 litrów oleju i 20 kg makuchu (przedtem 1 litr oleju).**

Podwyższono również zapłatę za dostawę zakontraktowanego w jesieni ub. roku rzepaku ozimego, przy którym plantator otrzymywał za 100 kg łącznie do 236 zł.

Takie same premie, tzn. 20 zł za planową dostawę, 10 zł. za ponad minimum z ha oraz prawo do nabycia oleju zostały ustalone dla innych roślin oleistych, objętych kontraktacją. **Przy maku niebieskim zamiast obowiązującej w 1951 r. poza ceną urzędową premii 5% za planową dostawę, tj. zł. 22,5 — w r. 1952 plantator otrzyma — 50 zł jako premię za planową dostawę. Za dostawę ponad 6 q z ha 25 zł oraz dodatkowe prawo do nabycia 3 litrów oleju rzepakowego za każde dostarczone 100 kg maku.**

Za dostawę każdych 100 kg zakontraktowanej kukurydzy zamiast obowiązującej w r. 1951 ceny — 63 zł., 10% premii za terminową dostawę i 20% premii za jakość ziarna, czyli razem 81,90 zł., w tym roku kontraktujący otrzymają 100 zł, na co składa się cena zasadnicza 77 zł i 30% premii za jakość. Poza tym zwiększono z 10 do 30% premie za dostawę grochu i fasoli konsumcyjnej oraz o ok. 40% cenę za włókno lnu.

Powyżka cen włókna wprowadzona została osobnym zarządzeniem w jesieni 1951 r.

Z procesu postępowych pisarzy francuskich

W obawie przed ujawnieniem

kompromitującej przeszłości »oskarżycieli«

rząd francuski nie udzielił wiz wjazdowych świadkom obrony

PARYŻ (PAP). — Podczas wtorkowej rozprawy sądowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi sąd ogłosił swą decyzję w sprawie wniosków proceduralnych obrony.

Mimo, że ustawodawstwo francuskie przewiduje, iż skargę o obrazę czci wdrożyć można w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy, a oskarżyciele wnieśli skargę po upływie roku od dnia ukazania się książki „Międzynarodówka zdrajców", — sąd oddalił wnioski obrony i postanowił rozpatrzeć skargę.

Jeden z obrońców oskarżonych pisarzy francuskich adwokat Matarasso złożył oświadczenie, w którym stwierdził: w książce Jouvenela, poświęconej demaskowaniu zdrajców z krajów demokracji ludowej, wymienionych jest 150 osób. Z tej liczby jedynie 5 — i to po upływie roku — doszło do wniosku, iż autor książki dopuścił się wobec nich „obrazy czci". Z tych 5 wycofały się z procesu 2 osoby, a mianowicie Rumun Constantinescu i Albańczyk Abaz Kupi. Constantinescu — oświadczył adwokat Matarasso — znikł od dłuższego czasu z widowni, a Kupi wczoraj, tj. 4 lutego wycofał skargę. Abaz Kupi przypuszcza, że uda mu się w ten sposób uniknąć procesu. **Jest jednak rzeczą niedopuszczalną, aby „oskarżyciel" po hałaśliwych i oszczerczych wystąpieniach przeciwko pisarzom francuskim miał ujść ręki sprawiedliwości.** W imieniu Renaud de Jouvenel'a, Andre Wurmsera i wydawnictwa, którego nakładem pojawiła się książka pt.: „Międzynarodówka zdrajców" — adwokat Matarasso zażądał zasądzenia Abaza Kupi na uiszczenie 4 milionów franków odszkodowania za złożenie w złej wierze nieuzasadnionej skargi.

Adwokat Matarasso zaznaczył następnie, że Abaz Kupi, którego sylwetka została tak wyczerpująco przedstawiona w książce Jouvenela, uświadomił sobie, że jego działalność szczególnie jaskrawo kompromituje zarówno jego samego jak i pozostałych oskarżycieli.

Przewodniczący sądu w tym miejscu przerwał adwokatowi Matarasso, nie zezwalając mu na przedstawienie charakterystyki zdrajcy narodu albańskiego, Abaza Kupi.

Następnie zabrał głos drugi obrońca oskarżonych, Fourrier, który zakomunikował, że **rząd francuski nie udzielił wiz wjazdowych do Francji licznym świadkom z Polski, Bułgarii, Rumunii i Albanii, powołanym przez Renaud de Jouvenel'a i Andre Wurmsera. Świadkom obrony** — powiedział Fourrier — **nie wydaje się wiz. Tymczasem świadkowie oskarżycieli otrzymują bez żadnych trudności i bez zwłoki wizy oraz wszelkie ułatwienia, które umożliwiają im wielokrotne podróże z Paryża do Londynu ,z Paryża do Waszyngtonu i z powrotem.**

W konkluzji adwokat Fourrier wskazał na konieczność odroczenia rozprawy do chwili, w której świadkowie obrony otrzymają możność zeznawania w sądzie. Doszło przy tym do gwałtownej wymiany zdań między adwokatami obu stron. Sąd stanął po stronie oskarżycieli i postanowił kontynuować rozprawę.

Tam, gdzie rządzi dolar...

Imperialistyczni grabieżcy zachodni starają się utrzymać w średniowiecznym zacofaniu kraje, w których postawili swą ciężką stopę. Miejscowa ludność służy im bardzo często jako siła pociągowa.

Na zdjęciu: Koreańczyk z południowej Korei przenosi przez wodę kontradmirała angielskiego Scott-Manerieff'a.

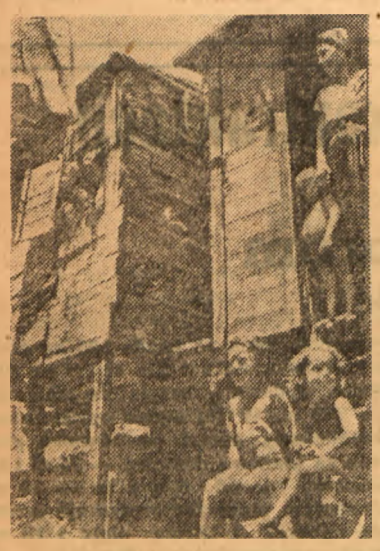

W takich warunkach wegetuje ludność Portoriko pod opieką imperialistów amerykańskich. Choroby, zwłaszcza gruźlica, dziesiątkują ludność tubylczą, pozbawioną najprymitywniejszych warunków sanitarnych.

Na zdjęciu: mieszkania robotników rolnych.

Minister Wyszyński przyjął ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA (PAP). — W dniu 4 lutego minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w ZSRR — Lim—He, w związku z mającym wkrótce nastąpić wręczeniem przez ambasadora Lim—He listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Z ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej

⊙ Dziennik „Prawda" podaje, że w latach władzy radzieckiej ukazało się w ZSRR ponad 1.050.000 książek i broszur w łącznym nakładzie ponad 14 miliardów egzemplarzy.

⊙ Albańska agencja telegraficzna podaje, że w całym kraju rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia II Zjazdu Albańskiej Partii Pracy, który rozpocznie się 31 marca br.

⊙ Prasa bułgarska podaje, że w porównaniu z rokiem 1950 produkcja bułgarskiego przemysłu elektrotechnicznego wzrosła w roku 1951 o 21 proc.

⊙ W Czechosłowacji ukaże się wkrótce pierwszy numer nowego czasopisma literackiego, pt. „Nowości literackie". Redaktorem nowego czasopisma został wybitny poeta — Frantisek Branislav.

Mieszkańcy starożytnej Hellady, tumanieni przez klasę możnych, oddawali hołdy różnego autoramentu bogom i bóstwom. Dziś, dyplomaci z Waszyngtonu stosując wobec narodu greckiego drakońskie środki zapożyczone od dawnych władców Hellady, chcą, aby powtórzyła się historia: aby Grecy zaczęli znów bić pokłony przed bogami — tym razem nie z kamienia, ale w mundurach US-Army, „bogami", którzy zajmują naczelne stanowiska w faszystowskiej armii greckiej. *(Rys. Esy)*

ZEUS EX WASZYNGTON

Precz z okupacją amerykańską!

Naród niemiecki domaga się traktatu pokojowego i zjednoczenia kraju

(Deklaracja kierownictwa KPD)

BERLIN (PAP). — Z Düsseldorfu donosi Agencja ADN, że w związku z nadchodzącą debatą nad sprawą służby wojskowej w Bundestagu kierownictwo KPD ogłosiło deklarację, w której m. in. czytamy:

Podczas debaty nad sprawą ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewodniczący KPD Max Reimann domagać się będzie natychmiastowej dymisji rządu Adenauera. Frakcja komunistyczna w Bundestagu, wysuwając to żądanie reprezentuje niedwuznaczną wolę przeważającej większości ludności Niemiec Zachodnich, a jednocześnie walczy przeciwko oderwaniu Zagłębia Saary od Niemiec. Adenauer jest inicjatorem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która ma wpędzić naszą młodzież do koszar oraz doprowadzić do wojny i do nowej katastrofy narodowej. Adenauer ponosi odpowiedzialność za drożyznę, za pogorszenie warunków bytu mas pracujących.

Ale naród niemiecki chce pokoju, chce porozumienia między Niemcami. Naród niemiecki nie chce żadnej ustawy o służbie wojskowej, lecz domaga się ordynacji wyborczej dla całych Niemiec w celu przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Naród niemiecki nie chce, „układu ogólnego", który pociąga za sobą 50-letnią okupację, lecz domaga się traktatu pokojowego i w konsekwencji wycofania wojsk okupacyjnych. Nadszedł czas na obalenie Adenauera. Precz z Adenauerem! Ratujcie Niemcy, ratujcie młodzież niemiecką przed zagładą! Ogólnoniemiecki ruch patriotyczny na rzecz pokoju i jedności naszej ojczyzny musi doprowadzić do upadku rządu Adeneuera, rządu wojny. Nasz naród domaga się rządu pokoju.

Wymowa faktów

Machinacje anglo-amerykańskie w Egipcie

„Prawda" zamieściła list z Kairu, pióra K. Habiba. Korespondent pisze:

— Okupowane obecnie przez angielskich interwentów terytorium egipskie znacznie przekracza rozmiary strefy stacjonowania wojsk angielskich, przewidzianej przez układ z 1936 r. Pod okupacją znalazły się egipskie miasta Port-Said, Suez, Ismailia i inne miejscowości. Angielskie patrole wojskowe znajdują się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Kairu.

Wojska angielskie dopuszczają się w Egipcie bestialskich zbrodni. W strefie Kanału Sueskiego całe wsie zostały zrównane z ziemią. W Ismailii wojska angielskie, uzbrojone w czołgi i samochody pancerne, rozgromiły przy współdziałaniu samolotów garnizon policji egipskiej i urządziły krwawą masakrę cywilnej ludności.

Zdymisjowany niedawno rząd Nahas-Paszy, pod groźbą kary śmierci, zabronił urządzania antyangielskich wieców i demonstracji patriotycznych, powołując się na to, że demonstracje takie „naruszają porządek i bezpieczeństwo". W obliczu angielskiej agresji rząd ten poprzestał na dyplomatycznych protestach i demagogicznej gadaninie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Anglią, ale nawet nie ośmielił się postawić kwestii agresji angielskiej przeciwko Egiptowi na forum Rady Bezpieczeństwa.

Jakkolwiek pod naciskiem narodu rząd Nahas-Paszy zdecydował się wypowiedzieć układ anglo-egipski z 1936 r., to jednak przestraszył się on natychmiast wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w kraju.

Okazał się więc niezdolny do marszu naprzód, do obrony narodowych żądań Egiptu. Rząd ten nie mógł się też zdecydować na jawną kapitulację wobec Anglii, oznaczałoby to bowiem polityczną śmierć partii rządowej wafdystów.

Wykorzystując wydarzenia z 26 stycznia — żywiołową manifestację antyangielską w Kairze — anglo-amerykańscy imperialiści spowodowali dymisję rządu Nahas - Paszy i zastąpili go przez rząd Ali-Maher-Paszy. Stało się to w warunkach niczym nie zamaskowanej presji i ingerencji USA i Anglii.

26 stycznia królowi Farukowi złożył wizytę ambasador amerykański w Kairze, Caffery, który następnie odbył naradę z ambasadorem angielskim Stevensonem. A już wieczorem 27 stycznia król podpisał dekret o dymisji rządu Nahas-Paszy pod pretekstem, że „wysiłki rządu okazały się niewystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku..."

Premier Ali-Maher-Pasza został jednocześnie mianowany gubernatorem wojskowym kraju. Z dniem 27 stycznia wprowadzono w Egipcie stan wojenny.

Liczne fakty świadczą, że egipskie koła rządzące przygotowują obecnie włączenie Egiptu do montowanego, w myśl dyrektyw USA i Anglii, agresywnego bloku środkowego Wschodu, że szykują grunt dla zmowy z anglo - amerykańskimi imperialistami, którzy wprawdzie kłócą się z sobą o panowanie w Egipcie, ale występują w najlepszej zgodzie, gdy chodzi o zdławienie ruchu wyzwoleńczego narodu egipskiego.

Ciężka i trudna walka o wolność i niezawisłość ojczyzny czeka naród egipski.

Tak żyje ludność Egiptu „pod czułą opieką" Brytyjczyków. Dzieci wychowywane w tych warunkach giną z chorób i niedożywienia.

Na zdjęciu: „mieszkanie" rodziny egipskiej

(Fot — CAF)

Odpryski

Swój o swoim

Na wieść o śmierci gen. de Lattre de Tassigny brytyjski komisarz generalny południowo - wschodniej Azji Malcolm Mc Donald określił przez radio gen. de Lattre de Tassigny jako „zbawcę Indochin i dobroczyńcę wszystkich ludzi w południowo - wschodniej Azji" Trudno się dziwić, że o gen. de Lattre de Tassigny, mordercy tysięcy Vietnamczyków, tak się wyraża jego kolega po fachu, morderca tysięcy patriotów malajskich.

Nazywając gen. de Lattre de Tassigny „zbawcą Indochin" Mc Donald miał na myśli zbawienie interesów Banku Indochińskiego w Indochinach. Mc Donald jednak coś niecoś przesadził. Wojska gen. de Lattre de Tassigny kurczowo trzymają się paru ostatnich miast vietnamskich i nawet najbardziej optymistycznie nastrojonego kolonialistę francuskiego — akcjonariusza Banku Indochińskiego — nadany gen. de Lattre de Tassigny tytuł „zbawcy Indochin" przyprawia o kwaśny uśmiech.

Obywatele Lubelszczyzny o projekcie Konstytucji

Stanisław Naja

Robotnik WSK

Inne są dziś szkoły niż w mojej młodości

Jako mały chłopiec chodziłem do szkoły na wsi, w Radawcu. Nie pamiętam, aby tą szkołą zajmował się któryś z przedstawicieli ówczesnej administracji sanacyjnej. Moi rówieśnicy nie chodzili na lekcje regularnie, bo w salach było zimno, a były tak wielkie, że mieściło się w nich, aż... 12-ro dzieci i to z wielkim trudem. Dziś w Radawcu stoi nowa szkoła i inne jest w niej życie. Niejeden uczeń z tej szkoły wyjechał do miasta na naukę i będzie technikiem, inżynierem, lekarzem, albo profesorem.

Dziś Państwo każdemu otwiera drogę do oświaty. Otwiera ją przed robotnikiem i chłopem dając możność awansu społecznego i poprawy zacofanej gospodarki rolnej.

Dlatego tę Konstytucję nazywam naszą Konstytucją, konstytucją mas pracujących, robotników i chłopów.

Związek Radziecki posiada największą ilość bibliotek i czytelni, w których znajdują się największe księgozbiory świata.

Na zdjęciu: uczennica żeńskiej szkoły Nr 179 Luba Skobło chętnie uczęszcza po zajęciach szkolnych do biblioteki. *(Fot — CAF)*

„Podstawowym ... zadaniem dyskusji ogólnonarodowej jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całokształcie tego dokumentu".

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej)

Jan Pętlewski

Nauczyciel Państw. Lic. Ped. Nr. 1 w Lublinie

Nowa Konstytucja gwarancją nowych osiągnięć

Poświęcony szkolnictwu i nauce art. 61 jest rzetelnym odbiciem codziennych zdobyczy na tym polu. Po zniesieniu trójstopniowości w szkolnictwie podstawowym mogliśmy przystąpić do szkolenia nowych nauczycieli, by jak to słusznie wskazuje punkt 2 art. 61 zapewnić szerokim masom, „powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidację analfabetyzmu".

Państwowe Liceum Pedagogiczne Nr 1 przygotowało w 1951 roku 176 nauczycieli o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Dla porównania nadmieniamy, że liczba absolwentów Pedagogium Lubelskiego w latach 1930 — 1939 wynosiła 382.

Dzięki czemu mogliśmy dojść do tak wielkiej liczby absolwentów w roku 1951, biorąc pod uwagę, że do Liceum garną się dzieci, przede wszystkim robotników i chłopów?

Odpowiedź znowu znajdziemy w punkcie 2 art. 61 nowej Konstytucji, gdzie jest mowa o systemie stypendialnym oraz o rozbudowie burs, internatów i domów akademickich, jak również o innych formach pomocy materialnej ze strony Państwa dla dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Młodzież nasza jest otoczona najtroskliwszą opieką ze strony władz oświatowych.

Na 424 uczniów 366 zostało rozmieszczonych w roku bieżącym w internatach a 323 korzysta ze stypendiów państwowych. Mieszkających na stancjach, u rodziców i w domach młodzieży uczniów — odwiedzają systematycznie wychowawcy klasowi i przedstawiciele komitetu rodzicielskiego.

Jestem dumny z tego, że znalazłem się w szeregach nauczycieli ludowych, które — jak określa Towarzysz Stalin — stanowią jeden z najniezbędniejszych oddziałów wielkiej armii ludzi pracy, która buduje nowe życie.

Nowa Konstytucja jest prawdziwą Konstytucją Państwa Ludowego, stanowi ona gwarancję dalszego rozwoju naszego Państwa.

PRAWO DO NAUKI ZAPEWNIA ART. 61 PROJEKTU KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

„Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie... system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji".

Na zdjęciu: projekt Konstytucji studiują słuchacze I roku Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Stoją od lewej: Maria Wasilewska i Barbara Zajączkowska — córki robotników oraz Stefan Muszelik i Bolesław Gromadka — synowie małorolnych chłopów.

(CAF — fot. Tymiński)

Jan Gałka

Pomocnik traktorzysty w POM Siennica Różana

Konstytucja daje każdemu prawo do pracy i zarobku

Pochodzę z Tarnogrodu pow. biłgorajskiego z biednej rodziny chłopskiej. Od małego dziecka służyłem u kułaków, którym pasłem krowy i robiłem wszystko co mi kazali, często ponad moje siły. Gdyby nie Polska Ludowa, byłbym nadal popychadłem kułaków, pogardzanym parobkiem. Ostatnio moim „panem", był kułak Antoni Ściborski w Zakręciu (pow. Krasnystaw). Służyłem u niego za marny przyodziewek i w dodatku nie byłem ubezpieczony. Zainteresowała się mną organizacja ZMP-owska i dostałem pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Siennicy Różanej, gdzie byłem pomocnikiem traktorzysty. We współzawodnictwie pracy zdobyłem jedno z pierwszych miejsc i zostałem wyróżniony odznaką przodownika. Teraz kierownictwo POM skierowało mnie do Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Traktorzystów w Chełmie. Mimo, że mam skończonych zaledwie kilka klas szkoły powszechnej, daję tu sobie radę. Nauka jest bezpłatna. Cieszę się, że niedługo będę traktorzystą. Nie martwię się też, że nie będzie dla mnie pracy.

W niedzielę 3 bm. mieliśmy w ośrodku dyskusję nad projektem nowej Konstytucji. Bardzo mi się ona podobała. POM-y będą się rozwijać, pracy nam nie zabraknie. Najbardziej podoba mi się to, że każdy ma prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy a także, że Państwo szczególnego poparcia będzie udzielać spółdzielniom produkcyjnym, które kładą kres wyzyskowi mało i średniorolnych chłopów przez kułaków. U nas w Ośrodku jest wielu takich jak ja. Wszyscy jesteśmy wdzięczni naszemu Państwu, że zaopiekowało się nami i wyrwało nas spod władzy kułaków.

Zygmunt Madejski

Naczelnik Urzędu Pocztowego w Wojsławicach, pow. chełmski

Zwiększeniem prenumeraty ułatwimy przeprowadzenie akcji uświadamiającej na wsi

W artykule 10 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest mowa o tym, że Państwo nasze szczególnego poparcia będzie udzielać powstającym spółdzielniom produkcyjnym. Znaczy to, że zależy nam na tym, aby ta forma gospodarki na wsi rozwijała się, gdyż poprzez spółdzielczość wiejską dojdziemy do zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej. W tym, jak i w wielu innych paragrafach projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widać jasno naszą drogę marszu do socjalizmu. Powstawanie spółdzielni produkcyjnych na wsi na zasadzie dobrowolności wymaga poważnego uświadomienia chłopów. Niepoślednią w tym rolę odegra upowszechnienie czytelnictwa książek i prasy. Rozwój wydawnictw, książek i prasy jest zapewniony konstytucyjnie.

Przez wszystkie paragrafy przebija praworządność, prawdziwa demokracja, troska o poprawę bytu robotnika i chłopa, o dalszy rozwój i umocnienie naszego Państwa.

Dla uczczenia projektu Konstytucji oraz zbliżającego się święta 1 Maja, my, pracownicy urzędu pocztowego w Wojsławicach w składzie: Tadeusz Malanda, Teresa Oberda, Witold Ziętek, Jan Krystiończuk, Stanisław Smoliński ,Zygmunt Madejski podjęliśmy w dniu 2 bm. zobowiązanie, że do 1. V. br. podniesiemy stan prenumeraty czasopism w gminie Wojsławice z 1130 do 1558 egzemplarzy. W planach zwiększenia prenumeraty szczególnie uwzględniliśmy „Sztandar Ludu" jako dziennik najbardziej związany z naszym terenem. Jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie placówki pocztowe województwa lubelskiego.

Janina Drozda

Przewodnicząca Prezydium GRN w Wojsławicach

Moje życie i praca potwierdzają prawdę zawartą w projekcie Konstytucji

Będąc córką małorolnego chłopa (1 ha ziemi) z Alojzowa bez wykształcenia w warunkach Polski sanacyjnej dzieliłabym los wielu bezrobotnych, których nie brak było na wsi. Gdy zaraz po wyzwoleniu bandyci z AK zamordowali mi męża za to, że wstąpił do Milicji Obywatelskiej myślałem, że wraz z dzieckiem przyjdzie mi powoli umierać. Źle wtedy myślałam. Państwo zaopiekowało się mną. Wkrótce dostałam pracę w gminnej spółdzielni „SCh". Biedota wiejska darzyła mnie zaufaniem. Pracując jeszcze w gminnej spółdzielni „SCh" zostałam wybrana na członka Gminnej Rady Narodowej, a po pewnym czasie na zastępcę przewodniczącego Prezydium. Dzięki sumiennemu spełnianiu powierzonych mi obowiązków zostałam ostatnio przewodniczącą Prezydium GRN.

Gdy czytałam projekt Konstytucji, a szczególnie te paragrafy, gdzie mowa jest o równouprawnieniu kobiet, o tym, że praca jest honorem każdego człowieka, że ceni się go według pracy, że władza należy do ludu, miałam przed oczyma właśnie siebie, zwykłą wiejską kobietę. Moje życie i praca potwierdzają niezbicie prawdę zawartą w projekcie Konstytucji.

Tadeusz Ignatowicz

Dyrektor Technikum Mechanicznego w Chełmie

Jesteśmy dumni z opieki jaką nas otacza Rząd Polski Ludowej

Od 1930 roku pracuję w szkolnictwie zawodowym. Wiele mógłbym na ten temat powiedzieć. Ze względu na słaby rozwój przemysłu i zacofanie gospodarcze Polski przedwrześniowej szkoły zawodowe były w tym okresie traktowane zupełnie po macoszemu. Państwu rządzonemu przez klikę zdrajców nie potrzebny był wykwalifikowany robotnik i inteligencja techniczna. Środowisko drobnomieszczańskie miało szkoły zawodowe w pogardzie, a uczniów tych szkół nazywało „smoluchami".

Przed wojną przez pewien okres czasu nauczałem m. in. w wieczorowej szkole dokształcającej. Pęd młodzieży do nauki był wielki. Do wspomnianej szkoły uczęszczali przeważnie praktykanci i tzw. „chłopcy" od szewców, ślusarzy, krawców itp. zawodów rzemieślniczych. Młodzież uczęszczając do szkoły musiała jednocześnie ciężko pracować. Wielu uczniów w obawie przed utratą pracy, w obawie utraty groszowych zarobków, musiało pr[illegible] naukę. Majstrowie wyzyskiwali ich i [illegible] pracowali ponad ustalone godziny. Obrona z naszej strony była bezskuteczna. Rządy ówczesne wolały niewykwalifikowanego robotnika, takiego, którego można zatrudnić nawet przy nieproduktywnej pracy. Była to tzw. polityka „likwidacji bezrobocia".

Dzisiaj projekt Konstytucji mówi, że każdy Polak ma nie tylko prawo do pracy, ale że praca jest jego obowiązkiem. Artykuł 65 mówi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców".

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — czytamy w artykule 68 — otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".

Możliwości rozwoju i prawo do nauki zapewnia młodzieży artykuł 61:

„2) stała rozbudowa szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego,

3) pomoc Państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi,

4) system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji".

Słowa te są wyrazem rzeczywistości. Przy naszej szkole jest internat, z którego korzysta 90 uczniów. 80 uczniów otrzymuje stypendium. Nauka jest bezpłatna. Żaden ze 150 uczniów, którzy w tym roku otrzymają tytuły techników - mechaników nie martwi się o pracę. Szkoły zawodowe cieszą się dzisiaj największym poparciem Państwa.

My, nauczyciele tych szkół, o których przed wojną mówiono z pogardą, jesteśmy dziś dumni z opieki, jaką nas otacza i jaką nam gwarantuje konstytucyjnie Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W 10 rocznicę powstania PPR

Dokumenty chwały i bohaterstwa

Ze wzruszeniem bierzemy do ręki zbiór materiałów i dokumentów wydanych w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej Z pełnych rewolucyjnego żaru odezw i lakonicznych okólników, z suchych cyfr komunikatów Armii Ludowej, z deklaracji, wezwań i dekretów KRN odczytujemy historię bohaterskich zmagań PPR z najeźdźcą hitlerowskim — żywą kronikę narodu, który pod przewodem swej Partii walczył zbrojnie o wyzwolenie.

W książce znajdujemy relacje o potyczkach i bitwach prowadzonych przez Gwardię Ludową i Armię Ludową. Liczba wykolejonych pociągów, zniszczonych torów kolejowych, wysadzonych mostów, spalonych urzędów, dane o udaremnieniu dostaw kontyngentowych, o zabitych oficerach hitlerowskich, SS-manach, żandarmach i szpiclach mówią nam o ogromie i zasięgu prowadzonej przez PPR walki z okupantem, o rosnącej z każdym dniem sile PPR.

Z kart książki wyłania się nie tylko obraz tej walki, ofiarnej i bohaterskiej, ale i wizja Polski, za którą życie oddawali bojownicy PPR, Polski będącej „matką i ojczyzną dla ludu pracy, a nie dla wąskiej, zgniłej moralnie warstewki sytych i uprzywilejowanych próżniaków i spekulantów kapitalistycznych i obszarniczych" (str. 189).

Walcząc o Polskę ludu pracującego PPR była organizatorką frontu narodowego pod hegemonią klasy robotniczej. Idea frontu narodowego przewija się przez wszystkie niemal dokumenty i wydawnictwa PPR z czasów okupacji. „Tworzenie frontu narodowego — czytamy w jednym z wydawnictw KC PPR, to jedno z głównych dzisiaj zadań naszej Partii. Chodzi o zjednoczenie wszystkich sił narodowych do walki z najeźdźcą, o takie rozpalenie nienawiści do okupanta, by cały naród prowadził z nim wojnę. Bez takiego zjednoczenia naród polski nie może wydatnie przyczynić się do rozbicia hitlerowskich Niemiec, odwleka więc w rezultacie chwilę swego wyzwolenia" (str. 64).

PPR demaskowała zbrodnicze knowania reakcji, która w obawie przed utratą swych fabryk i folwarków, w strachu przed polską klasą robotniczą sprzymierzyła się z okupantem hitlerowskim i anglo - amerykańskim imperializmem przeciwko narodowi polskiemu. Odezwy i fragmenty artykułów prasy PPR-owskiej zamieszczone w Zbiorze mówią nam o zaciętości i wytrwałości, z jaką PPR piętnowała i demaskowała reakcję polską, która pod osłoną patriotycznych frazesów zaprzedawała sprawę niepodległości Polski.

Z każdego wiersza peperowskiej odezwy, z każdego meldunku z pola partyzanckich bitew, z każdej notatki gazety peperowskiej bije bezgraniczna wiara w lud polski, w jego siły, hart, wytrwałość i ofiarność w świętej walce o życie wolne od faszystowskiego plugastwa, o życie godne człowieka. „Nikt nie jest w stanie zniszczyć narodu — czytamy w pierwszej odezwie PPR ze stycznia 1942 r. — który światu dał Kopernika, Mickiewicza, Chopina, Marię Skłodowską. Nikt nie jest w stanie pokonać narodu, który walczył na wszystkich polach bitew o wolność ludów, który na swoim sztandarze wypisał swoją serdeczną krwią hasło: „Za naszą i waszą wolność".

Wierząc głęboko w siłę i patriotyzm polskiej klasy robotniczej, w niezwyciężoną moc ludu polskiego, PPR zaszczepiała narodowi prawdę, że tylko w oparciu o pomoc Kraju Socjalizmu możemy odzyskać niepodległość, że Polska Ludowa i suwerenna może się zrodzić tylko w rezultacie zdruzgotania hitleryzmu przez Armię Czerwoną, armię ożywioną ideą Lenina — Stalina.

„Zrozumienie roli Związku Radzieckiego — powiedział towarzysz Bierut na pierwszym posiedzeniu KRN, podziemnym ośrodku władzy ludowej — w tej gigantycznej wojnie, która zmieni oblicze świata, określało od początku postawę i działanie walczącego z najeźdźcą obozu demokracji, któremu przewodzi Polska Partia Robotnicza".

PPR nawiązuje do szczytnych tradycji wspólnych z ludem rosyjskim, bojów z przemocą caratu.

„Tak jak w roku 1905—1917, wszędzie na przestrzeni dziejów czyny naszych bohaterów narodowych splatają się w nierozłączoną jedność z rewolucyjną walką ludów carskiego imperium".

Bojowy sojusz z narodami radzieckimi był gwiazdą przewodnią PPR od pierwszej chwili jej istnienia. „Trzeba działać wespół z Armią Czerwoną, która zatrzymała wroga w pochodzie, dając nam nadzieję zwycięstwa" — czytamy w odezwie KC PPR z września 1942 r.

Na gruncie niewzruszonej przyjaźni polsko - radzieckiej stanęli zarówno patrioci polscy w kraju jak i całe demokratyczne uchodźctwo w ZSRR. W książce znajdujemy szereg materiałów obrazujących proces ideologicznej krystalizacji i politycznego scementowania się emigracji polskiej w Związku Radzieckim oraz serdeczną pomoc rządu radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina w organizowaniu Dywizji Kościuszkowskiej oraz innych bojowych formacji Wojska Polskiego.

Kościuszkowcy na froncie i żołnierze AL na tyłach wroga gromili okupanta, złączeni wspólną wolą wyzwolenia ojczyzny.

Idea bojowego sojuszu między narodem polskim i radzieckim zatriumfowała. Wolność przyszła do nas nie z imperialistycznego Zachodu lecz z socjalistycznego Wschodu. Przynieśli ją odziani w mundury żołnierskie robotnicy i chłopi Kraju Rad, z którymi ramię w ramię walczyły zbrojne siły ludu polskiego.

PPR, która przewodziła narodowi w walce zbrojnej z okupantem, stanęła po wyzwoleniu na czele narodu walczącego o urzeczywistnienie programu PKWN, programu realizacji rewolucyjnych przemian, stworzenia Polski bez kapitalistów i obszarników. PPR-owcy przewodzili klasie robotniczej, która obejmowała fabryki na własność narodu, pomagali pracującym chłopom dzielić ziemię obszarniczą. Ten pierwszy trudny etap budowy naszej państwowości ludowej, realizacji podstawowych reform społecznych, zagospodarowywania Ziem Zachodnich, znajduje również odzwierciedlenie w Zbiorze.

„Nie będzie to droga łatwa — powiedział tow. Minc na I Zjeździe PPR, dając zarys Planu 3-letniego — ciemne siły reakcji będą usiłowały nas z niej zawrócić.

Będą usiłowały nas zawrócić z drogi wiodącej ku Polsce postępu i rozwoju, potęgi i dobrobytu na drogę do Polski wstecznictwa gospodarczego, kryzysów, nędzy, bezrobocia.

Nie damy się zawrócić z tej drogi. W jednym ręku dzierżyć będziemy nieubłagany miecz walki z reakcją, a w drugim kielnię budownictwa..."

Poszli tą niełatwą, najeżoną trudnościami drogą PPR-owcy; tą drogą prowadzili do zwycięstwa cały naród. Wydzierali gruzom maszyny, odbudowywali fabryki, uruchomiali produkcję, zasiewali odłogi.

Ale budując, PPR-owcy nie wypuszczali z rąk miecza. Ostrze jego kierowali przeciwko reakcji polskiej, tej samej, która zaprzedawała się okupantowi hitlerowskiemu, która przekazywała gestapo listy patriotów i po wyzwoleniu nie zaprzestała podstępnej walki z ludem polskim. Nie szczędząc ofiar, PPR-owcy rozprawiali się z najmitami anglo - amerykańskiego imperializmu, gromiąc bandy faszystowskiego podziemia, demaskując i unicestwiając próby dywersji i sabotażu, paraliżując perfidne manewry reakcji, usiłującej sprowokować wojnę domową i dorwać się do władzy. I tak, jak w czasie okupacji PPR miała przeciwko sobie zjednoczony front wszystkich reakcyjnych, antynarodowych sił, będących na służbie angielskiego i amerykańskiego wywiadu. Jest zasługą PPR, że potrafiła przeciwstawić temu zjednoczonemu frontowi Targowicy jednolity, bojowy, zwarty front klasy robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem pracującym, że biła się nieugięcie o scementowanie jedności działania PPR i odrodzonej PPS.

„...jedynie dzięki współdziałaniu PPR i PPS — czytamy w uchwale Plenum KC PPR z 18 września 1946 r. — możliwe było odparcie reakcji, wyciągającej ręce po władzę, możliwe było dokonanie fundamentalnych reform gospodarczych i ustrojowych". (str. 493).

Jednolity front klasy robotniczej zwielokrotnił jej siły, wzmógł jej bojowość i entuzjazm w walce z wrogiem klasowym i zapewnił blokowi demokratycznemu decydujące zwycięstwo w referendum i wyborach do Sejmu.

Przewodząc masom ludowym w zaciętych bojach z bandyckim, faszystowskim podziemiem i jego legalną, PLS-owską ekspozyturą, umacniając jednolity front klasy robotniczej, PPR prowadziła nieubłaganą walkę z WRN-owskimi zdrajcami, którzy usiłowali rozbić jedność działań proletariatu, którzy prowadzili zatrutą, oszczerczą propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

By osiągnąć pełne zwycięstwo w tej walce, należało rozprawić się z prawicowymi elementami PPS oraz rozbić grupę prawicowo-nacjonalistyczną Gomułki w PPR.

W Zbiorze znajdujemy szereg materiałów, demaskujących kontrrewolucyjną istotę gomułkowszczyzny. Towarzysz Bierut w swym wystąpieniu na sierpniowym Plenum KC PPR w 1948 roku, z całą ostrością potępił antymarksistowską interpretację treści i charakteru demokracji ludowej, jako „spełzanie na pozycje... jakiegoś „złotego środka" między demokracją liberalno - burżuazyjną a demokracją socjalistyczną". Występując zdecydowanie przeciwko oportunistycznym, antyleninowskim teoryjkom Gomułki, który traktował demokrację ludową jako ustrój przeciwstawny dyktaturze proletariatu, towarzysz Bierut stwierdził, że „polska droga do socjalizmu, mimo pewnych cech swoistych, nie jest czymś różnym jakościowo, lecz odmianą ogólnej drogi rozwoju do socjalizmu, odmianą, która zaistniała właśnie dzięki uprzedniemu zwycięstwu socjalizmu w ZSRR, odmianą, opartą na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR, z uwzględnieniem możliwości nowego okresu historycznego i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski". (str. 568).

W rezolucjach i innych dokumentach znajdujemy marksistowsko-leninowską analizę i ocenę grupy Gomułki jako kliki burżuazyjnych nacjonalistów, usiłujących poderwać podstawy demokracji ludowej, poderwać sojusz i przyjaźń między narodem polskim a Związkiem Radzieckim, zawrócić Polskę na tory kapitalizmu.

Rozgromienie prawicy PPS i nacjonalistycznej grupy Gomułki w PPR stworzyło przesłanki do zwycięskiej realizacji Planu 3-letniego, pełnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i utworzenia na platformie marksizmu - leninizmu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stworzyło to warunki dla rozwinięcia socjalistycznej ofensywy, przystąpienia do budowy podstaw socjalizmu.

Z książki, obrazującej chlubną drogę walki i zwycięstw Polskiej Partii Robotniczej, każdy robotnik, chłop i inteligent pracujący, każdy patriota polski czerpać będzie natchnienie do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

W. Borowski.

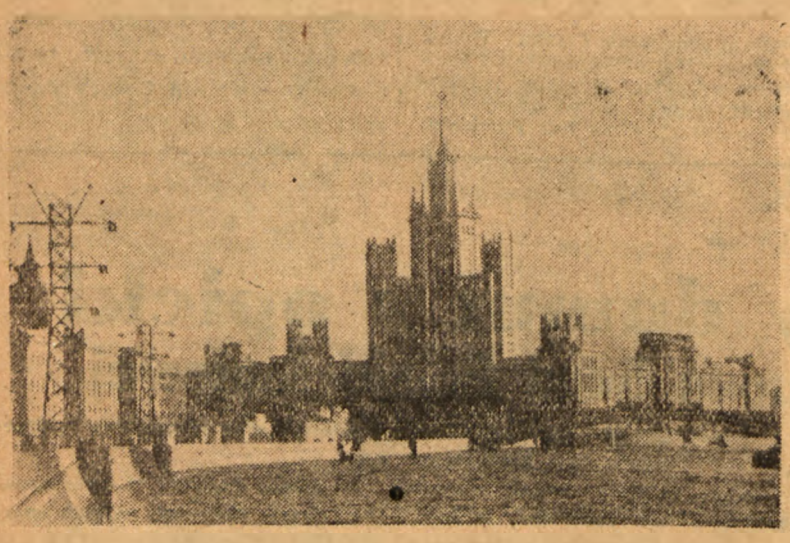

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR. Na zdjęciu: ogólny widok domu mieszkalnego na nadbrzeżnej Kotelniczeskiej w Moskwie. *(Fot. — CAF)*

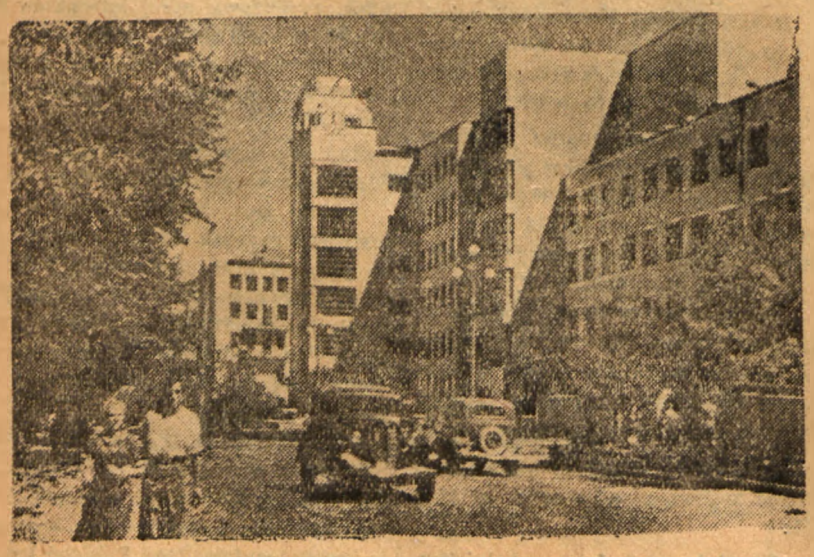

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR. Na zdjęciu: miasto Kujbyszew, ul. imienia Frunze *(Fot. — CAF)*

E. Dragan

Kierownik Zarządu Budów Nr 1 LPZB.

O systemie piątkowym w budownictwie

(Tow. Edward Dragan, przodownik pracy i inicjator wprowadzenia na Lubelszczyźnie metody zespołowej w murarce, po skończeniu Technikum został wysunięty na kierownika LPZB I, a obecnie propaguje nowy, piątkowy system pracy w budownictwie.) (Red.)

„Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyśpiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego".
(Art. 14 projektu Konstytucji).

Biorąc pod uwagę zalety systemu trójkowego, dochodzę do wniosku, że w pewnych okolicznościach staje się on niewystarczający. Można go stosować na murach grubych i długich do 30% otworów (na murach piwnicznych do okien parteru). Na filarach zaś system trójkowy przechodzi zazwyczaj w system dwójkowy lub indywidualny, co stwarza konieczność zwiększenia liczby murarzy.

Nowy system piątkowy jest bardzo praktyczny, zarówno pod względem wydajności jak i jakości produkcji. Pierwszy wprowadził go murarz moskiewski Szawlugiw. Pracując systemem trójkowym zauważył jego braki, toteż przeszedł na praktyczniejszy system piątkowy.

W systemie piątkowym pracuje dwóch murarzy (w tym jeden wysoko kwalifikowany) i trzech podręcznych.

Murarz o wysokich kwalifikacjach jest kierownikiem zespołu. Praca jego polega na tym, że wraz z jednym podręcznym muruje lico ściany frontowej, bacząc na piony narożników i wagę ściany. Podręczny ścieli zaprawę, stawia cegły na mur, uważając, by nie było ich za dużo, względnie za mało i aby zaprawa była równomiernie rozesłana.

Drugi murarz o niższych kwalifikacjach muruje ścianę od wewnątrz, ponieważ murowanie ściany od wewnątrz nie wymaga tych kwalifikacji, co murowanie ściany frontowej. Jego podręczny zaś ma taką samą pracę co podręczny murarza frontowego. Trzeci podręczny układa tzw. „fole", to znaczy kładzie w środek muru cegły, połówki, oczyszcza miejsce pracy z gruzu i pobitych cegieł. Po „zafolowaniu" zalewa cegły rzadką zaprawą i dzięki temu mur jest pełny, a równocześnie uzyskuje się oszczędność w cegłach.

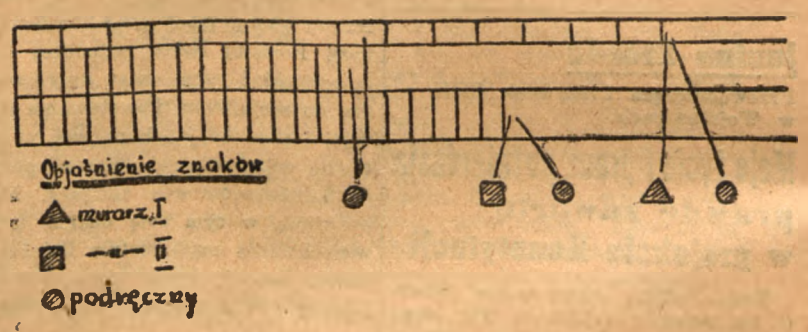

Systemem piątkowym można pracować na ścianach do 50% otworów i grubości do półtorej cegły włącznie. System piątkowy po prostu porywa każdego do współzawodnictwa. Żaden członek zespołu nie chce pozostać w tyle, być gorszym od innych. Wydajność pracy przy tym systemie jest wysoka. Przy średnim wysiłku można wykonać 300 — 400% normy.

Poza tym podręczni pracując w systemie piątkowym szkolą się i wyrabiają w sobie ambicję oraz odpowiedzialność za zadanie całej grupy.

System piątkowy będzie po raz pierwszy w Polsce wprowadzony na budowach LPZB.

Ludzie pracy Lublina czynem czczą 10 rocznicę powstania PPR

Z fabryk, urzędów, instytucji i szkół lubelskich nadal napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań na cześć 10-ej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

* * *

Pracownicy Zakładu Sieci Elektrycznych w Lublinie podjęli zobowiązanie, które przyniesie gospodarce narodowej 13.343,43 zł. oszczędności. Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie brygady ob. Henryka Bednarczyka, która odremontuje 10 podstacji transformatorowych, a przy dokonywaniu pomiarów oraz transporcie zaoszczędzi 1150 zł.

* * *

Załoga Zakładu Sieci Elektrycznych w Zamościu zaoszczędzi w sumie 10.872 zł. Poważne zobowiązanie podjęli pracownicy kotłowni, którzy zaoszczędzą 2% węgla przemysłowego. W realizacji zobowiązań biorą również udział członkowie brygady remontowej ob. Dula, szoferzy oraz członkinie Ligi Kobiet, które postanowiły przepracować 102 godziny przy porządkowaniu bocznicy kolejowej.

* * *

Również pracownicy Polskiego Związku Motorowego w Lublinie podjęli zobowiązanie na cześć 10 rocznicy powstania PPR. Ob. ob. Leon Pełczyński i Janusz Kubiszewski do 15 marca br. wyszkolą trzech pracowników POM.

Ob. Zdzisław Andruszkiewicz zobowiązał się do końca kwietnia br. bezinteresownie szkolić wszystkich kandydatów przydzielonych do nauki jazdy na samochodach. Ob. Antoni Szwendrowski nauczy jazdy na samochodzie 6 osób. Ob. Stanisław Maiński przeszkoli 20 osób w zakresie jazdy samochodowej, natomiast ob. Józef Kamiński zobowiązuje się nauczyć jazdy na samochodach — 6 osób. Ob. inż. A. Chlebiński nauczy prowadzenia samochodu 8 osób.

* * *

Na ostatnim zebraniu roboczym w CHP Mot. „Motozbyt" w Lublinie, dla uczczenia 10-lecia powstania PPR pracownicy postanowili bezinteresownie wyładować 300 rowerów.

Państwo Ludowe umożliwiło mi naukę

Jestem synem robotnika fizycznego w Parczewie (pow. Włodawa) — pisze do nas w liście jeden z najlepszych uczniów Studium Przygotowawczego na Uniwersytecie M. C. Skłodowskiej, Władysław Michalczuk. Skończyłem szkołę zawodową w Parczewie i w roku 1949 zdałem egzamin ślusarski. W czasie uczęszczania do szkoły byłem aktywistą ZMP. Doceniając moją pracę Zarząd Wojewódzki ZMP w lipcu 1949 r. wysłał mnie na 6-dniowy kurs organizacyjny a po skończeniu kursu jako pracownika etatowego ZMP do Tomaszowa Lubelskiego. Potem pracowałem w Zarządzie Wojewódzkim ZMP i stąd skierowano mnie do Studium Przygotowawczego.

WŁADYSŁAW MICHALCZUK

Kiedy wziąłem do ręki projekt Konstytucji przede wszystkim zwrócił moją uwagę rozdział, gdzie mowa jest o prawie każdego obywatela do nauki. Przecież mnie właśnie Państwo Ludowe umożliwiło mi naukę.

Po skończeniu Studium będę się dalej uczył. Najbardziej interesuje mnie ekonomia polityczna i ten właśnie kierunek studiów obiorę.

Ale nie tylko ten artykuł zwrócił moją uwagę. Wdzięczny jestem jeszcze Polsce Ludowej za artykuł o prawie do pracy. Mój ojciec był niewykwalifikowanym robotnikiem. Pracował dorywczo u bogaczy. Ojciec umarł, kiedy miałem cztery lata. Matka opowiadała, jak bardzo ciężko było utrzymać rodzinę. Dzisiaj obydwie moje siostry pracują, ja się uczę i po skończeniu studiów nie będę się musiał obawiać bezrobocia.

W. Michalczuk
korespondent młodzieżowy

Więcej troski o stołówkę warsztatów LPZB

Stołówka przy warsztatach LPZB w Lublinie nie odpowiada najprostszym wymogom higieny. Wnętrze brudne. Stołówka nie posiada naczyń. Robotnicy mogą pić kawę jedynie z warząchwi znajdującej się w kotle.

Instruktor BHP nie interesuje się zupełnie stołówką. (1070)

J. Pisula
korespondent zakładowy

Poradnia krawiecka dla członków LSS

Sekcja kobieca LSS prowadzi od trzech miesięcy Poradnię Krawiecką dla członkiń LSS. Dwa razy w tygodniu w poniedziałek i piątek od godz. 17.30 do 20 w poradni (ul. 22 Lipca 10) siły fachowe udzielają porad, pomagają przy krojeniu materiału i szyciu. Poradnia wyposażona jest we wszelkie przybory do szycia, które pozostają do dyspozycji członkiń LSS.

Dotychczas udzielono tu 28 porad płatnych i szeregu bezpłatnych. Frekwencja stale wzrasta, poradnia cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 7 w Lublinie otrzymali świadectwa półroczne. Krysia Niwicka, Jerzy Melak, syn spawacza z FSC i Daniela Mroczkowska, córka pracownicy lubelskiej „Spólnoty Pracy" nie potrzebują się wstydzić swoich stopni.

* * *

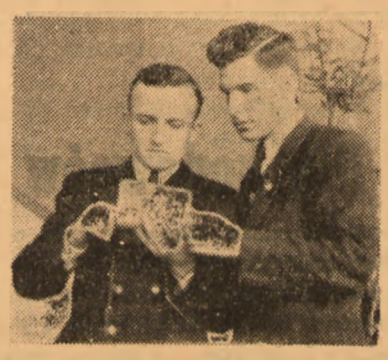

Na UMCS odbywają się egzaminy i kolokwia semestralne. Studenci Turski i Stećko, (syn małorolnego chłopa z pow. tomaszowskiego), słuchacze II roku Wydziału Rolnego przeglądają indeks.

Plenum Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Finansowych

W dniu 2 bm. odbyło się rozszerzone Plenum Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Finansowych z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego ZZPF tow. Malinowskiej.

Tematem obrad było przeniesienie uchwał VIII Plenum Zarządu Głównego w oparciu o instrukcję sprawozdawczo - wyborczą CRZZ.

W czasie obrad wygłoszone zostały referaty: pt. „Współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo" oraz „Rola i zadania Związku w dziedzinie pracy masowo - politycznej".

W dyskusji, krytycznie oceniono dotychczasową działalność zarządu w dziedzinie współzawodnictwa i pracy masowo - politycznej.

Plenum zakończyło swoje obrady uchwałą, w której podkreślono doniosłość zadań stojących przed pracownikami finansowymi w 3-cim roku Planu 6-letniego w dziedzinie wzrostu socjalistycznej akumulacji, oraz walki o bezwzględne przestrzeganie dyscypliny finansowej i realizację planów finansowych na wsi.

Marian Wojciechowski
korespondent zakładowy

Fragment z „Wodewilu Warszawskiego", który wystawia obecnie Teart Muzyczny w Lublinie.

Ku uwadze MRN i MPO

Miejska Rada Narodowa nie zwraca uwagi do zorcom miasta na konieczność uprzątania śniegu z chodników i jezdni. Od dwóch dni przechodnie muszą przedzierać się przez zaspy śnieżne na chodnikach. Śnieg na jezdniach utrudnia ruch kołowy.

Przypominamy o tym również Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania Miasta,

Premiera »Orfeusza w piekle«

Dyrekcja Teatru Muzycznego w Lublinie zawiadamia, że grany po cenach zniżonych „Wodewil warszawski" wystawiany będzie jedynie do dnia 13 lutego br. włącznie.

W dniu 17 lutego br. o godz. 19 odbędzie się premiera opery Offenbacha pt. „Orfeusz w piekle".

Stanisław Kowalczyk
członek Komisji Oświatowej WRN w Lublinie

Dobre wyniki kolokwiów w Szkole Felczerskiej w Lublinie

Z dniem 31 stycznia br. Państwowa 2-letnia Szkoła Felczerska w Lublinie zakończyła naukę na I semestrze. Słuchacze szkoły przystąpili do kolokwium z siedmiu zasadniczych przedmiotów, z ośmiu pozostałych Rada Pedagogiczna dokonała klasyfikacji na podstawie spostrzeżeń w ciągu całego tego okresu.

Na 114 słuchaczy do kolokwium przystąpiło 111, pozostałe 3 osoby nie zgłosiły się z powodu choroby.

Pomyślne wyniki kolokwium świadczą o dużym wkładzie pracy wykładowców oraz o właściwym stosunku słuchaczy do nauki.

Oto wyniki z niektórych przedmiotów:

Nauka o Polsce i świecie współczesnym: 10 słuchaczy otrzymało stopień bardzo dobry, 79 — dobry, 19 — dostateczny. Stopnia niedostatecznego z tego przedmiotu nie było.

Anatomia: stopień bardzo dobry — 10, dobry — 25, dostateczny — 65, niedostateczny — 6. Histologia: stopień bardzo dobry — 56, dobry — 37, dostateczny — 24, niedostateczny — 3. Fizjologia: stopień celujący — 12, bardzo dobry — 13, dobry — 35, dostateczny — 50, niedostateczny — 1.

Zasady i technika zabiegów pielęgniarskich: stopień bardzo dobry — 42, dobry — 36, dostateczny — 29, niedostateczny — 1. Również dobrze wypadło kolokwium z innych przedmiotów.

Należy dodać, że wymagania przy kolokwium były wysokie, wykładowcami bowiem w Szkole Felczerskiej są profesorowie, docenci i asystenci Akademii Medycznej w Lublinie.

W II semestrze, który rozpoczął się dnia 1 lutego br. młodzież będzie musiała bardziej wytężyć siły, aby sprostać poważniejszym jeszcze zadaniom. Do planu zajęć weszły bowiem dwa nowe zasadnicze przedmioty: choroby wewnętrzne (4 godziny tygodniowo) i chirurgia (6 godzin). Ponadto w II semestrze rozpoczną się dla słuchaczy zajęcia praktyczne w szpitalach. Jedna grupa przejdzie kurs praktyczny na oddziale chirurgicznym, druga na oddziale chorób wewnętrznych (po 3 godziny dziennie). Młodzież będzie miała dziennie 7 godzin zajęć teoretycznych i 3 godziny zajęć praktycznych.

W związku ze zwiększoną liczbą przedmiotów w II semestrze dyscyplina studiów będzie przestrzegana surowiej niż dotychczas. Na zarządach kół ZMP spoczywa obowiązek walki z absencją. Nie może powtórzyć się fakt, który miał miejsce w pierwszym semestrze. Jeden ze słuchaczy, Władysław Dudek, który otrzymał stopnie bardzo dobre i dobre ze wszystkich przedmiotów teoretycznych, uzyskał stopień niedostateczny z zasad i techniki zabiegów pielęgniarskich (tylko on jeden w całej szkole), ponieważ opuszczał ćwiczenia z tego przedmiotu.

Szkoła Felczerska, przygotowując młodzież do pracy w zawodzie felczerskim musi dążyć do wyrobienia u słuchaczy świadomej dyscypliny i umiejętności życia w zespole.

Felczer ma być pracownikiem socjalistycznej służby zdrowia o dużym zasobie wiedzy ideologicznej i fachowej.

Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19.

Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski" — godz. 19

KINA

Apollo — „Grzesznicy bez winy"—prod. radzieckiej (na życzenie publiczności) — godz. 15, 17, 19, 21.

Bałtyk — „Jak hartowała się stal" — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.

Rialto — „Sumienie" — prod. czeskiej — godz. 16, 18, 20.

—o—

DYŻURY APTEK:

Narutowicza 27, Buczka 23, Leningradzka 25.

—o—

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Pogotowie Elektryczne 29-61.

Zbierajmy odpadki użytkowe

Pracownicy Spółdzielni »Włókno Krajowe« domagają się uruchomienia świetlicy

Spółdzielnia Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Włókno Krajowe" zatrudnia około 30 osób młodzieży. Wszyscy pracownicy a w szczególności młodzież chcieliby wolny od pracy czas spędzić w świetlicy. Wprawdzie na świetlicę jest tu przeznaczony obszerny lokal, ale nie wiadomo z jakich przyczyn zamieniono go ostatnio na ... magazyn. Biblioteka mieści się nadal w tym samym lokalu, nie można jednak z niej korzystać.

R. S.
korespondent młodzieżowy

Nasza krytyka pomogła

Dnia 29 stycznia br. ukazał się w naszej gazecie artykuł pt.: „LPZB nie zapewnia robotnikom odpowiednich warunków bytowych", w którym wskazaliśmy na wiele poważnych niedociągnięć w hotelu robotniczym w Lublinie przy ul. Łęczyńskiej.

W odpowiedzi na ten artykuł otrzymaliśmy dwa wyjaśnienia: Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Lublinie oraz kierownictwa administracji Hotelu Robotniczego LPZB w Lublinie. W obu wyjaśnieniach podkreślona jest słuszność zarzutów postawionych w naszym artykule.

Przedsięwzięto już pewne kroki dla polepszenia sytuacji. Zwolniono kierowniczkę świetlicy ob. Irenę Abramowicz. Sprawą pijaków zainteresował się zakładowy Komitet Przeciwalkoholowy przy LPZB. Administracja hotelu założyła podwójne okna i lepiej zorganizowała zajęcia sprzątaczek.

Zarząd Okręgu ZZ PBCiPZ przyrzeka, iż i inne niedociągnięcia zostaną wkrótce usunięte.

„SZTANDAR LUDU"
Wydawca — RSW „PRASA"
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3-go Maja 14. Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, ul. M. Bucaka 12.
A — 3 — 10314

PODZIAŁ DOCHODÓW W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Spółdzielnia produkcyjna w Strudze w powiecie wałbrzyskim dokonała rocznego podziału dochodu.

Na zdjęciu: pracownica obory, Emma Nowak, pobiera resztę należności od wiceprzewodniczącego spółdzielni Henryka Finkiela.

Inż. Jan Podolak

Kierownik Oddziału Produkcji Zwierzęcej przy Prezydium Woj. Rady Narodowej

Pokazy i nagrody dla hodowców

OBOK pomocy w formie kredytów na zakup materiału hodowlanego Rząd Ludowy przeznacza wysokie sumy pieniężne na inne formy popierania produkcji zwierzęcej.

Właściciele rozpłodników uznanych i dobrze utrzymanych, małorolni i średniorolni chłopi, mogą otrzymać zasiłek na dokupienie pasz dla rozpłodników w wysokości 210 zł. — na buhaja, 200 zł. — na knura i 60 zł. — na tryka. W czasie uznawania rozpłodników odbywa się jednocześnie premiowanie sztuk najlepszych, za dobry wychów i pielęgnację.

Każdego roku przeprowadza się w powiatach próby dzielności ogierów, na których sprawdza się w zaprzęgu wartość użytkową zwierząt. Właścicieli ogierów, które odbyły zwycięsko próbę, otrzymują nagrody w wysokości 150 — 450 zł.

Dla upowszechnienia racjonalnych metod wychowu sztuk młodych, organizuje się zespoły współzawodnictwa w wychowie cieląt, prosiąt, jagniąt, królików i drobiu. Zespoły te korzystają z opieki i pomocy fachowej instruktorów. Najlepsze zespoły otrzymują nagrody. Organizuje się również zespoły współzawodnictwa w dziedzinie higieny obór i czystości mleka. Dla wykazania osiągnięć czołowych hodowców, zapoznania i zainteresowania hodowlą szerokich mas rolników, urządza się pokazy hodowlane, na których właściciele najładniejszych okazów otrzymują premie.

Kontrola użytkowości bydła i trzody chlewnej pozwala na wyłowienie sztuk najlepszych i wykorzystanie ich w ogólnym podniesieniu wydajności pogłowia. Nieodzownym warunkiem rozbudowy stanu pogłowia jak też utrzymania wydajności na odpowiednim poziomie i stałej jej poprawy, jest zabezpieczenie pasz dla wyżywienia inwentarza. Na tym odcinku Państwo Ludowe przychodzi również rolnictwu z pomocą przez poważne nakłady finansowe na meliorację, zagospodarowanie łąk i pastwisk oraz produkcję nasion pastewnych. Do poczynań, związanych z zabezpieczeniem bazy paszowej winni włączyć się chłopi-producenci przez wykonanie pewnych prac melioracyjnych w gromadach, przez dodatkowe zagospodarowanie łąk i pastwisk. Rozszerzenie nasiennictwa roślin pastewnych, zwiększenie upraw poplonowych, śródplonowych i międzyplonowych, upowszechnienie siewu lucerny, kukurydzy pastewnej, łubinu słodkiego, wyki ozimej i słonecznika pastewnego, pozwoli na stworzenie warunków wyżywienia dla zwiększającego się pogłowia.

Sportowcy Banku Rolnego wybrali Radę Koła

W świetlicy Banku Rolnego w Lublinie odbyły się wybory do Rady Koła Sportowego Ogniwo z udziałem przedstawicieli Rady Okręgowej ZS Ogniwo oraz Wydziału Sportowego CRZZ.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła złożył tow. Goldman, przewodniczący Rady, który omówił osiągnięcia i błędy tej placówki sportowej.

Do osiągnięć należy zdobycie pierwszego miejsca w rozgrywkach turnieju siatkówki o mistrzostwo kół Ogniwa pow. lubelskiego, zajęcie pierwszego miejsca przez żeński zespół tenisa stołowego oraz zdobycie piątego i ósmego miejsca w rozgrywkach ping - pongowych o mistrzostwo Okręgu.

Obok jednak tych osiągnięć Koło miało poważne niedociągnięcia w zakresie realizacji planów w zdobywaniu odznak SPO. Na zaplanowaną ilość 40 odznak Koło zdobyło zaledwie 6. Fakt ten świadczy o niedostatecznej pracy uświadamiającej wśród sportowców.

Nowowybrana Rada Koła Sportowego przy Banku Rolnym ułożyła plan pracy na rok 1952.

Ewa Tułodziecka
korespondentka zakładowa

Zygmunt Mikulski

Członek Związku Literatów (oddział lubelski)

Krytyka współtworzy literaturę socjalistyczną

Z obrad zjazdu krytyków ZLP w Warszawie

Trzecie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęcone sprawom krytyki obradowało w czasie, kiedy literatura powojenna ma za sobą okres pierwszych kroków w kierunku realizmu socjalistycznego i wywołuje konieczność szerokiej konfrontacji problemów z praktyką pisarską. Współdziałanie krytyki z twórczością oryginalną, oprócz zasadniczego postulatu kształtowania życia literackiego, mającego dać obraz rzeczywistości społecznej, posiada charakter wychowawczy dla pisarzy zarówno w jednej, jak i w drugiej dziedzinie. Krytyka odpowiedzialna za właściwą ocenę utworu i kierunek rozwojowy powstającej literatury dysponować musi kryteriami wolnymi od błędów danego okresu literackiego, rozstrzygać kwestie wynikłe z rozwoju literatury w zależności od znaczenia zjawisk w ogólnym procesie kulturalnym. Nie całkowicie wolno od błędów krytyka w Polsce Ludowej potrafiła jednak w znacznym stopniu wywiązać się z tak postawionych zadań. Droga do realizmu zapoczątkowana niedoskonałymi jeszcze, pierwszymi próbami powieściowymi, oprócz wzrostu świadomości politycznej i artystycznej pisarzy, ma swoje źródło również i w wystąpieniach krytyki wykazującej nieaktualność rodzajów pisarstwa będących przedłużeniem stylów, panujących w literaturze okresu tzw. międzywojennego. Potrzeba właśnie szerokiej wymiany poglądów, zarówno dla uniknięcia błędów przeszłości, jak też omówienia narastającej problematyki twórczej, spowodowała zwołanie zjazdu krytyków, który odbył się w dniach 17 i 18 stycznia br.

Jako zagajenie obrad ogólnych Henryk Markiewicz wygłosił referat sumujący i naświetlający dorobek krytyczny lat 1944 — 1951. Prace krytyczne Ważyka, Jastruna, Kotta, Żółkiewskiego i innych wnosiły te elementy krytyczne, dzięki którym normy sądzenia o literaturze bieżącej stawały się coraz wyraźniej określone. Analityczny rzut oka na rozwój krytyki wyodrębnił w referacie Markiewicza pewne tendencje, mające jeszcze swój pogłos w literaturze powojennej, szczególnie lat pierwszych, jak formalizm, psychologizm i naturalizm, spóźnione jednak i niewystarczające dla wyrażenia zasadniczych problemów rzeczywistości dzisiejszej. Realistyczna postawa pisarza, bez względu na chwilowe potknięcia, daje gwarancje powstania dzieł, które wykażą wielkość czasów, jakie przeżywamy, które dadzą artystyczny obraz przemian nieustannie dokonywanych w każdej dziedzinie naszego życia. Brak takich dzieł, niedostatek prób czynionych na etapie literatury, w którym przeżywa ona przełom do środków tzw. warsztatowych włącznie, tym bardziej każą zmobilizować uwagę i wysiłki w kierunku twórczości całym frontem zwróconej ku wielkim dokonaniom dnia dzisiejszego i większym zadaniom jutra.

Mając na uwadze tę rolę i zadania literatury — jak podkreśliła w swej prelekcji, zabierając głos po Markiewiczu Melania Kierczyńska— nie możemy jednostronnie oceniać procesu stopniowego wzrostu świadomości społecznej literatury. Bezwątpienia zarówno pierwsze z szeregu dzieł podejmujących tematykę współczesną — Pytlakowskiego „Fundamenty", jak i powieści Wilczka, Konwickiego, Kowalewskiego i Hamery nie są książkami w całym tego słowa znaczeniu udanymi. Ale są znamienne, po pierwsze, jako świadectwo zwrotu ku realizmowi — po drugie — jako pierwszy krok, którego błędów będą mogły uniknąć następne. Dlatego nie rozwiązuje sprawy powiedzenie, że są to książki złe. Punkt ciężkości leży w tym, że są one pionierskie. Jeśli następne dzieła literatury realizmu socjalistycznego wykażą zalety same przez się godne uwagi, będzie to w dużej mierze zasługą pierwszych — nieudanych.

Krytyka wykazuje duże zainteresowanie zjawiskami towarzyszącymi rozwojowi współczesnej literatury, ponieważ ustrzec ją chce od błędów. Jednym z ostatnich wystąpień krytyki w tej sprawie jest artykuł Ludwika Flaszena „Nowy zoil, czyli o schematyźmie" wygłoszony na posiedzeniu sekcji prozy w Warszawie dnia 17.XII. ub. r. i drukowany w pierwszym (25) numerze „Życia Literackiego". W artykule tym Flaszen przedstawia schematyzm, jako błąd powszechny literatury współczesnej. Polega on na zbyt szablonowym traktowaniu problemów dzieła, na skutek czego traci ono wartość, jako obraz życia, a staje się zbiorem zestawionych sztucznie wydarzeń przebiegających wzdłuż wykoncypowanych linii. W utworze schematycznym nie ma treści rzeczywistych, jest tylko zastosowanie z góry ustalonych recept na przebieg akcji wzdłuż wyznaczników: pozytywny bohater, wróg klasowy, wykryty sabotaż, inteligent starej daty w służbie idei postępu, sekretarz partii nie podlegający wahaniom i słabości. Ta skłonność poruszania nadmiernej ilości problemów nazwana „wszystkoizmem" znajduje się w ścisłym związku z powierzchownością, która, wynika z braku wiedzy o życiu. Schematyzm deformuje rzeczywistość, widząc ją w sposób przesadnie uproszczony, nie odtwarza głębokich konfliktów epoki, podsuwa fałszywą, bo niepełną interpretację zjawisk.

Zgodziwszy się w zasadzie na główne tezy Flaszena, Kierczyńska zwróciła uwagę na drogi wiodące do usunięcia schematyzmu z naszej literatury. Skoro „tworzyli ją pisarze o wąskim inteligenckim kręgu doświadczenia społecznego, albo młodzi debiutanci, ludzie, którzy już znali problemy z ich rozstrzygnięć ideologicznych, a jeszcze nie znali z konkretnych obserwacji i doświadczeń terenowych" (Flaszen), to schematyzmu można unikać przez rozszerzenie kręgu doświadczeń terenowych pisarzy zaawansowanych i dojrzewanie ideologiczne i artystyczne pisarzy — debiutantów, szczególnie robotniczego i chłopskiego pochodzenia.

W dyskusji, w której zabierali głos m. in. Stefan Żółkiewski, Janina Preger, Ryszard Matuszewski, Jan Kott, Aleksander Watt, Roman Karst i Wacław Kubacki poruszono wiele aktualnych zagadnień i spraw związanych z zadaniami krytyki. Podkreślono m. in. rolę prasy codziennej w kształtowaniu kultury teatralnej, głównie za pośrednictwem recenzji i sprawozdań ze sztuk. Pisać do dzienników o teatrze powinni literaci i krytycy, przynajmniej w tej mierze co do specjalnych literackich czasopism, ponieważ dziennik będąc jednym z zasadniczych środków kontaktu z masowym czytelnikiem posiada największą możliwość oddziaływania na kształtowanie świadomości kulturalnej szerokich mas. Oczywiście środki wyrażania użyte w takim artykule powinna cechować jasność i prostota, co wielu artykułom może wyjść tylko na dobre.

Korzyści wyniesione z dwudniowego sejmu krytyków są dla krytyki oczywiste. Dokonano bilansu jej błędów i osiągnięć na przestrzeni lat 6-ciu, naświetlono charakter i rodzaj wydarzeń literackich w omawianym okresie, sprecyzowano niektóre postulaty w walce o realizm socjalistyczny. Dla pisarzy, m. in. i lubelskich, korzyści te wyrażają się w wymianie poglądów na tematy związane z zagadnieniami tworzywa literackiego, materiału opisu, a przede wszystkim przyczyn niektórych błędów widocznych w twórczości powieściowej.

Oprócz tych osiągnięć, wynikających z samego toku obrad, zjazd przyczynił się do ożywienia atmosfery literackiej przez zetknięcie się bezpośrednie pisarzy ze wszystkich środowisk Polski.

Najżywotniejsze i najliczniejsze w Polsce środowisko warszawskie dało przykład sprawnej organizacji pracy zespołowej, co wyraziło się choćby w imponującej liczbie kilkudziesięciu poranków i wieczorów autorskich, urządzonych w ciągu dni zjazdowych. Również posiedzenia warszawskich sekcji twórczych wnoszą wiele nowego w treść życia literackiego w Polsce, dlatego też kontynuując korzyści odniesione ze zjazdu, w którym uczestniczyło trzech przedstawicieli środowiska lubelskiego, należałoby wysyłać zainteresowanych z Lublina na posiedzenia wymienionych sekcji oddziału warszawskiego, co wpłynie kształcąco przede wszystkim na młodych, którzy w ten sposób zyskają możność zetknięcia się z żywym tętnem życia literackiego.

Działacze sportowi o Konstytucji

Polska Ludowa zapewnia masowy rozwój sportu

Rady Narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspakajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych".

Są to słowa artykułu 40 nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Głęboką treść tych słów może każdy dziś ocenić, patrząc, jak rośnie największy obiekt sportowy Lubelszczyzny — Stadion Sportowy na Wieniawie. Czy do pomyślenia było w okresie rządów sanacyjnych, ażeby Państwo inwestowało takie olbrzymie sumy na odbudowę urządzeń i obiektów sportowych? Trzeba wiedzieć, że na samej tylko Lubelszczyźnie oprócz wspomnianego wyżej obiektu buduje się obecnie stadiony sportowe w Krasnymstawie, Puławach, Chełmie, Zamościu, Parczewie i innych miastach, (a oprócz tego wiele boisk w gminach i na wsiach).

Młodzież korzysta dziś nie tylko z pięknych, nowocześnie urządzonych, coraz lepiej rozbudowywanych obiektów sportowych, ale również z najnowocześniejszego sprzętu i pomocy wyszkolonych kadr instruktorów i trenerów.

Dlatego też sportowcy i działacze sportowi z całej Polski z wielką radością przyjęli projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zygmunt Budzyński
Członek Rady Okręgu Z. S. „Ogniwo" Lublin

Członkowie narodowej kadry bokserskiej, zgrupowani na obozie przedolimpijskim w Gdańsku — Wrzeszczu: Antkiewicz, Chychła, Kukier, Soczewiński, Musiał, Gościański, Nowara, Rozpierski i Grzelak dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.